Nr. 23. w Czwartek dnia 28. Stycznia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.



INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bukarest, 26 Stycznia. — Izba deputowanych odrzuciła propozycyą rządową względem zaciąguięcia pożyczki 50 mil. fr.. którą rząd latem zawarł z domem Lefevre pod warunkiem zatwierdzenia izby.

Monachium, 27 Stycznia. — Deputacya szlezwicko holsztyńska, która wraca przez Rendsburg i Norymbergę, ogłosiła plakatami co następuje:

Serdeczne podziękowanie królowi Jmci, obrońcy praw naszych, serdeczne podziękowanie wszystkim, za wierność i miłość waszą! Zaufanie do was towarzyszy nam w drodze do domu.

Kassel, 27 Stycznia. — Na pismo komisyi stanów z d. 17 b. m. dotyczące zwołania stanów, nadeszła odpowiedź rządu z dnia 23, w której miedzy innemi powiedziano: rząd głosował za obsadzeniem Szlezwiku pod zastrzeżeniem kwestyi sukcesyjnej, aby księstwo szlezwickie uwolnić z pod ucisku duńskiego i zachować Niemcy od rozdwojenia. Rząd poczytuje za rzecz jedynie możliwą, jeżeli napierać będzie o spieszne postanowienie w kwestyi sukcesyjnej i o wymiar sprawiedliwości i dla tego rząd uważa, że niema powodu do zaciągnięcia rady od stanów.

Londyn, 27 Stycznia. — Z Nowegu Jorku donoszą pod d. 16. że w senacie wasyngtońskim wniesiono o wykluczenie Davisa, członka z Kentuky, ponieważ wprowadził wniosek do senatu będący zdradą stanu. Davis powiada w swojej obronie, że jeżeli wróci jako wykluczony do domu, natenczas Kentuky podniesie głos uciśnionego ludu.

Londyn, 28 Stycznia. — Daily News pisze: 20—30,000 wojska angielskiego, ma być postanowionem na stopie wojennej, poprzeć przedstawienia przeciw napaści Danii, a w razie potrzeby, aby dopełnić zobowiązania angielskiego. Flota kanałowa codzień jest spodziewana z powrotem z okolic Lizbony.

Wedle Morning Post już zamianowano dowódzcę wojska wysłać się mającego do Kopenhagi w razie danym.

Kopengaga, 27 Stycznia. — Ber. Tidende zamieszcza nazwiska zamianowanych komisarzy wyborczych dla Szlezwiku.

Kopenhaga, 28. Stycznia. — Na posiedzeniu wczorajszem landthingu podczas rozpraw nad adresem oświadczył Monrad na interpelacyą Płougsa: trudno oznaczyć na które warunki możemy się zgodzić, łatwiej przecie, na które się nie możemy zgodzić. Rząd się nigdy nie zgodzi na Szlezwik Holsztyn, na niepodległy Szlezwik lub na podział Szlezwiku. — Adres potem jednogłośnie przyjęto

Hamburg, 27 Stycznia. — Kopenhagski Dagbladet z d. 26 poczytuje za prawdopodobne przyjście do skutku konferencyi.

— Wedle Eckernförder Ztg zostało 4 adwokatów zawieszonych w urzędowaniu, ponieważ wzbraniali się złożyć przysięgę homagialną.

— Porty w Flensburgu, Eckernförde i Apenrade wolne są od lodów. Do Flensburga przybiły 3 parowce z wojskiem duńskiem. Kolej żelazna między Flensburgiem a Apenrade ma być wkrótce otworzoną.

— Ministerstwo szlezwickie ogłasza, że grunta na północ od Ejdery położonę, które ulegały dotąd władzom holsztyńskim, a należą właściwie do Szlezwiku, mają we względzie jurysdykcyi i policyi słuchać władz szlezwickich aż do dalszego postanowienia.

Hamburg, 28. Stycznia. — Hamburger Nachrichten donoszą z Kielu pod dniem wczorajszym: ostatniej nocy nadszedł rozkaz do ruszenia przedniej straży. Jutro rozpoczną się ruchy wojsk przeciw kanałowi ejderskiemu.

Berlin, 28. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać b. suberintendentowi Huwe w Labiau order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 27. Stycznia. — Do Posener Zeitung piszą: wiadomości które nas dochodzą tak z kół rządowych, jakoteż innych, zapowiadają rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciw Danii za nieodzowne. Austrya i Prusy stanowczo odrzuciły zaproponowane przez rząd duński zniesienie konstytucyi listopadowej w przeciągu 6 tygodni i armia pruska i austryacka wkroczy do Szlezwiku, skoro tylko stanie nad Eiderą. Cele polityki pruskiej przeciw Danii były dla nas zwyczajnych śmiertelnych ludzi zbyt ciemne i dla tego tylko nasze domysły zmieniały się codziennie. Dziś nieco zrozumielszemi się stają. Chcą wojny nie za same prawa Szlezwiku i Holsztynu, a jeżeli się nieda wojna zlokalizować przeciw Danii, niewzdrygną się przed walką świętego sprzymierza przeciw rewolucyjnym sprzymierzeńcom Danii. Żądania, które chcą doprowadzić do skutku przemocą, chociaż nieprzychylne Augustenburgowi, jednakowoż są tak rozległe, że Dania wolałaby Holsztyn oddać Augustenburgowi, anieżeli na nie dobrowolnie przyzwolić. Dotąd Francya zachowuje się obojętnie a Anglia pokojowo. Sądzą, że tak pozostanie, a więc niebezpieczeństwo rozszerzenia się wojny nie tak wielkie. Co dalej się stanie, któż przewidzi.

— Po zamknięciu posiedzeń sejmowych, skoro deputowany Sulerzycki wyszedł po odczytaniu poselstwa królewskiego, został przez oczekującego nań urzędnika policyjnego odprowadzony do więzienia, równie sprowadzonym został do więzienia deputowany Niegolewski ze swojego pomieszkania. Podobnemu losowi ulegną deputowani Szuman i Łubieński, którzy za urlopem wyjechali z Berlina, jak pisze Posener Zeitung.

— Onegdaj wyszedł rozkaz względem zmobilizowania 4 nowych pułków gwardyi pieszej. Pułki te stać będą pod dowództwem następcy tronu, jak dywizya rezerwy.

— Wszystkie bramy i okolice około nich przepełnione są ciekawymi, którzy chcą widzieć wojsko austryackie przejeżdżające z różnych dworców kolei do hamburgskiego. Dla uniknięcia przypadków, urzędnicy od kolei przyświecają przechodzącym pociągom z wojskiem pochodniami.

— Obwieszczenie co do przesyłek pocztą listową prób towarowych i muster za opłatą zniżoną.

Celem ułatwienia przesyłek pocztą listową prób towarowych i muster, stanowi się co do przesyłek rzeczonych z jednej pruskiej stacyi pocztowej do drugiej, na mocy § 50 prawa o zarządzie pocztowym z dnia 5. Czerwca 1852 r. co następuje, dając postanowieniu rzeczonemu moc zobowięzującą od dnia 1. Stycznia 1864 r.

1. Opłata od prób towarowych i muster bez względu na oddalenie, ma za każde 2½ łóta lub ułamka tejże ilości wynosić 4 fenygi, a więc aż do 2½ łóta włącznie 4 fen., nad 2½ do 5 łótów 8 fen., nad 5 do 7½ łóta 12 fen., a nad 7½ do 10 łótów 16 fen.
2. Najwyższa waga pojedyńczej przesyłki mającej się składać z złożonych z sobą prób towarowych i muster, oznacza się tymczasem na łótów 10, póki dalsze doświadczenie nie pozwoli na rozmiary większe.
3. Za rzeczoną opłatą zniżoną dozwala się tylko przesyłek istotnych prób towarowych i muster, nie mających same w sobie żadnej wartości handlowej. Przesyłane przedmioty mające już w obrocie handlowym wartość pieniężną, należą jako paki do poczty pociągowej.
4. Płyny, towary szklane, narzędzia ostre itd. nie stósują się na przesyłki jako próby towarowe.
5. Co do opakowania stawia się warunek, że przedmiot przesyłek obejmujących próby towarowe i mustra, łatwo się powinien dać rozpoznać.

Pozostanie tu najpospoliciej wybór pomiędzy zapakowaniem pod przepaską krzyżową lub też paskową, np. dla prob towarów lnianych, sukiennych, tapetów itd., a zapakowaniem w woreczki, np. przy próbach zboża, kawy, nasion i innych przedmiotach. Woreczki te powinny być zawiązane lub też zasznurowane, nie wolno atoli ani zalepiać, ani opieczętowywać ich za pomocą obsznurowania. Używając podobnych wo-

reczków lub tym podobnych naczyń, należy umieścić przy nich adres odpowiedniej wielkości spisany, bądź to na mocnym papierze lub też na innej stósownej materyi.

6. Adres musi krom nazwiska osoby odbierającej i miejsca przeznaczenia obejmować uwagę: »mustra« lub »próby.«

Adres ten może nadto obejmować: nazwisko lub firmę osoby odsyłającej, znamiona fabryczne lub handlowe, numera i ceny.

O ile przesyłki rzeczone uskuteczniają się pod przepaską, mogą wspomnione tu oznaczenia zamiast na adresie także być umieszczane obok lub na każdej próbie pojedyńczej.

7. Nie dozwala się przesyłania pod jedną przepaską innych przesyłek opatrzonych w oddzielne adresa i przepaski.

8. Nadto nie wolno rzeczonym przesyłkom oprócz wymienionych pod nr. 6. oznaczeń mieć żadnych innych doniesień, ani piśmiennych, ani drukowanych, ani też w inny sposób oznaczonych uwag jakiegokolwiek rodzaju.

9. Dozwala się rekomendowania, za które dopłaca się 2 sgr. Zaliczka pocztowa nie ma miejsca.

10. Aby zniżoną opłatę do przesyłek tych zastósowywać można, należy je opłacać, jeżeli być może, za pomocą marków pocztowych.

Przesyłki prób towarowych lub muster, nieodpowiadających powyższym rozporządzeniom, zresztą atoli stósownych do przesyłek pocztą listową, podlegają zupełnej taryfowej opłacie listowej, na którą zalicza się użyte może już marki pocztowe.

Co do warunków i dyet za przesyłki prób towarowych i muster do i od innych obrębów niemieckiego związku pocztowego lub innych obcych wydziałów pocztowych pozostaje się aż do rozporządzeń dalszych przy dotychczasowych stósunkach.

Berlin, 28. Grudnia 1863.

Minister handlu, procederów i robót publicznych Hr. Itzenplitz.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Stycznia. — Kiedy reformy na dobro kraju zapowiadała Moskwa, a nigdy ich rzetelnie wprowadzić nie mogła, użalając się na ciężkość postępowania władz, to teraz adresa sypią się jak lekkie pierze do Berga, które już odesłał do cesarza i otrzymał od niego za nie podziękowanie dla podpisanych na adresach. Ani kuryerskie konie, ani para prędzej nie mogła przemanipulować te adresa i podziękowania, tylko jeden telegraf. Widać ztąd jak wierno-poddaństwo idzie szybkością błyskawicy w Moskwie, a reformy na rzecz kraju, ciągną liche szkapska po błocie, aż nareszcie giną w trzęsawiskach.

— Dziennik Powsz. zamieszcza instrukcye dla szefów wojennych, wedle których wolno im sędziów, nauczycieli itd. oddalać z urzędów skoro tylko spostrzegą brak w nich uczuć wiernopoddańczych. To też postępowanie tych oficerów wprowadzi w zamęt nieuleczony całą administracyą. Na prowincyach niepowodzi się wcale Moskalom w zbieraniu podpisów pod adresa przez siebie układane z moskiewska i w konstrakcyi słów i myśli moskiewskich. Wskutek tego jedni oficerowie udają się do łagodnych fortelów, drudzy do dzikich i najczęściej zamykają kościoły podczas nabożeństwa, każą księżom śpiewać Te Deum na podziękowanie Bogu za upadek powstania i wypuszczają z wolna z tych kościołów, którzy podpisują lub podkrzyżykują adresa wiernopoddańcze. Chwila opisuje osobliwsze sceny przytem zachodzące, podając nazwiska oficerów, którzy tych wybryków moskiewskich się dopuszczają, i nazwiska wsi i kościołów, gdzie te sceny się odbywają.

— Ostsee Zeitung a za nią Staatsanzeiger piszą z nad granicy Królestwa pod d. 23. Stycznia: rząd rewolucyjny zapowiada w rozkazie dziennym z dnia 20. Stycznia, że z dniem 1. Lutym kończy się kampania zimowa i wzywa dowódzców, aby do tego dnia zebrali swych żołnierzy będących na urlopie lub na kwaterach i rospoczęli silniejszą walkę z Moskwą na wszystkich miejscach. Roskaz ten poruszył na wszystkich punktach powstanie w Królestwie i nad granicą galicyjską, poznańską i zachodniopruską czynią przygotowania do nowej organizacyi hufców. W Galicyi przekroczyły granicę w ostatnich dniach 14 nowo utworzone oddziały, a za niemi pójdą inne będące w organizacyi. W poznańskim czyniono przygotowania od czasu świąt Bożego narodzenia, ale jakoś skutek nieodpowiedział usiłowaniom. Że znaczne transporta broni i amunicyi idą ku granicy polskiej, pokazuje się z przytrzymanych w ostatnich dniach 11 w Galicyi nad granicą przesyłek.

Rząd rewolucyjny nie traci także nadziei, że tym razem uda mu się chłopów poruszyć do powstania przeciw Rosyi. Tym końcem wydał pod dn. 26. Grudnia r. z. odezwę do chłopów we wszystkich prowincyach polskich pod panowaniem rosyjskim zostających, w której przyrzeka ponownie zupełne wyzwolenie na wolność i nadanie zupełnej własności i wzywa, aby spólnie ze szlachtą chwycili za oręż przeciw Rosyi, która zarówno uciska wszystkie stany. Odezwa ta jest napisana z wielkiem uniesieniem i popularnie. Zachodzi pytanie, jakie wywrze wrażenie przy dotychczasowem usposobieniu chłopstwa w zabranych prowincyach.

— Piszą nam z Radomia 23. b. m.: Dnia 17. b. m. pułkownik Suchonin wyszedł z Opatowa na czele dwóch rot w celu wyszukania powstańców, lecz w drodze napadnięty, oddział jego rozproszony został. Ten sam los spotkał dwie roty z Iłży idące mu na pomoc. Moskale wielką stratę ponieśli w zabitych i rannych. Pułkownikowi Suchonin w skutek rany odjęto nogę, a jego adjutantowi rękę.

Jenerał Uszakow polecił Hiroszowi, Przychodzkiemu, Jałowieckiemu i kanonikowi Kobierskiemu napisać adres od miasta Radomia i postarać się, aby był podpisany. A że tego w terminie naznaczonym nie zrobili, wszystkich do cytadeli odesłano. Jen. Uszakow dodał, że wszystkich na Sybir pośle, jeżeli adresu nie podpiszą.

Warszawa, 20. Stycznia. — Smutny był dzień dzisiejszy dla mieszkańców miasta Warszawy: rano o godzinie 7ej odszedł z Pragi transport kilkudziesięciu więźniów, naznaczonych w różne strony Syberyi. Między nimi była staruszka Kowalewska 74 lat licząca pani Żorawska, żona właściciela domu z ulicy Mokotowskiej, chora po długich cierpieniach w cytadeli; ks. Wespański, wikaryusz katedralnego kościoła, dziesięć dni temu aresztowany; Gerwazy Gzowski urzędnik ordynacyi Zamoyskich, starzec z długą siwą brodą, skazany na 15 lat do kopalń i wielu innych. Jak zwykle, tak i tą razą, mimo ciężkich mrozów skazanych pomieszczono w brunkardy, wysokie, o maleńkich w górze oknach, bez siedzeń. Widok tych transportów jest rozdzierający serce; niedola, rozpacz żegnających się matek, żon, córek, nie do opisania!

A jak trudno pożegnać się z drogiemi! ile trzeba znieść obelg, upokorzeń, aby dostać kartkę, aby zaopatrzyć nieszczęśliwych w jaką taką odzież i trochę grosza na drogę! choć jedno i drugie najczęściej zjedzą Moskale w drodze, pod jakim bądź pozorem. Mało jest tak szczęśliwych, aby donieśli aż na miejsce przeznaczenia trochę pieniędzy i garderoby; wiemy to z listów i z opowiadań tych co dawniej popowracali.

Donosiłem niedawno o scenach na dziedzińcu u Korfa. Wczoraj odbyła się znów podobna. Był znaczny tłum kobiet wszelkiego stanu i wieku, kiedy Korf z miasta nadjechał. Kiedy wysiadł, posunęło się do niego wiele kobiet prosząc o owe nieszczęsne kartki, otoczyły go mimowolnie. »Cóż chcecie? powiada, mam tylko 25 kartek do rozdania.« »Więc prosimy choć o te 25, rozdaj jenerale.« »Dobrze, tylko mnie puśćcie.«

Tłum się rozstąpił, wyszedł jenerał z otoczenia, a jak tylko dostał się do schodów, obrócił się i zaczął łżyć najgrubszemi wyrazami, a w końcu skinął na żołnierzy, aby rozpędzili kobiety, co też i żołdactwo uskuteczniło! Zaprawdę, lepiej aby niewiasty nasze pozostawiły więzniów ich losowi, nie narażały się na te nikczemne obelgi. Ale jak tłomaczyć, jak radzić kobietom, którym się serce krwią zalewa!

Niezmiernym uciskiem prześladują teraz Moskale podróżnych: każdy kto tylko wyruszy nieco z domu, uważany jest za przestępcę. Opowiadano mi już dosyć jak na kolei żelaznej prawie na każdej stacyi przeglądają paszporta i rewidują rzeczy; wielu kupców użala się, że transporta z zagranicy dochodzą ich podarte, popsute, pomięszane i niekompletne: ale niema się nawet u kogo upominać o to, bo każdy oficer ma prawo rewidowania, paki są ciągle rozrzucane, przeglądane, a przytem oczywiście rewidujący oficerowie i żołnierze »przyjmują«, co im się spodoba. Wczoraj oczekując przybycia znajomej osoby, poszedłem na stacyą kolei warsz. wied. Pociąg się opóźnił (zapewne rewizyami po drodze); po półtoragodzinnem oczekiwaniu, nareszcie usłyszałem dzwonek ogłaszający przybycie. Natychmiast milicyant poprosił wszystkich oczekujących opuścić sale dworca; wyszedłem z gromadką innych na wystawę przed drzwiami, ale i tu inny milicyant oświadczył, że najsurowiej ma poleconem niedozwalać stać nikomu; zeszliśmy po schodach na chodnik, tu milicyant rozdzielił nas na dwie połowy i kazał odstąpić daleko na prawo i na lewo. Tak oczekiwaliśmy przybyłych, których po jednemu, mniej więcej, co dziesięć minut wypuszczano z dworca po przejrzeniu paszportu i ścisłem zrewidowaniu. Półtory godziny stałem przypatrując się tej manipulacyi; odszedłem, ale jeszcze końca niebyło. Scena taka odbywa się codzień ze wszystkiemi przyjezdnymi. Kto się wybiera teraz do Warszawy, niech się z góry przygotuje na te wszystkie udręczenia.

Wczorajszy Dz. Powsz. ogłosił dwa adresa do cara od mieszkańców Warszawy, a w kusym dodatku imiona i nazwiska tych, którzy adres podpisali. Pierwszy od starozakonnych pierwszego cyrkułu, drugi ogólny z 5 i 6 połączonych cyrkułów. Podpisów mało bo na pierwszym 60 i kilka, a na drugim sto dwadzieścia kilka i to od samych małoznanych obywateli. Zapewne już doszły was te elukubracye moskiewskie; w każdym razie przeszlę wam dodatek, którego się widać wstydzą, kiedy pierwszego nie posłali. Podawało te adresy, w sposób jak w poprzednim liście opisałem, 62 żydów i 13 chrześcian. O podpisy agitują ciągle jeszcze policyanci, ale bezskutecznie. Chw.

Warszawa, 24. Stycznia. — Po owej deputacyi miasta Warszawy, zabranej z bruku, poprowadzonej pod eskortą żołnierzy, a którą już poprzednio opisałem, uczuli Moskale gwałtowną potrzebę nazwisk, któreby, reprezentując jakieś spółeczne stanowisko, zatarły śmieszność tej pierwszej sceny. Drozdowicz i jego koledzy zarzucili sieci na wszystkie strony i częścią postrachem próżnym, częścią wyraźniejszemi groźbami zdobyli piętnaście podpisów na »prośbę do cara o złagodzenie losu« ofiar teraźniejszego powstania, tj. adresu pod nową formą nieco złagodzoną w propozycyi, a zapewne dokompletowaną w ostatecznej redakcyi, po otrzymaniu podpisów. Natychmiast rozesłano polecenie tym piętnastom, aby nazajutrz rano, tj. we wtorek, stawili się do cyrkułów, i stamtąd udali się do jenerałpolicmajstra, a następnie do zamku. Pięciu z nich wypełniło polecenie, mianowicie: Fukler kupiec, Heller kupiec, Richter, Słupski rzeźnik, a piąty niewiadomy mi z nazwiska. Według programu, Trepow przedstawił ich w zamku, Berg przyjął adres czy prośbę, oświadczył tylko zadziwienie, że nie wszyscy podpisani przybyli i wyraził nadzieję, że jak wyzdrowieją (bo chorzy), to go odwiedzą.

Aresztowań, rewizyj mamy tu dzień w dzień do syta. Kilka dni temu była powtórna w tym miesiącu rewizya w szpitalu Dzieciątka Jezus: aresztowano podobno kilku chorych i intendenta warszawskiego. Na ulicy Elektoralnej w domu p. Klempara kilka dni temu była rewizya. Policya przybyła o godzinie 3. w nocy, a że stróż nie odrazu otworzył, dostał 25 rózg; wczoraj zaś w dalszym ciągu tej sprawy przysłano awizacyę właścicielowi domu, aby zapłacił 50 rsr. za to, że nie prędko drzwi stróż otworzył o godzinie 3. w nocy! Kar takich ciągle tu płacą dużo właściciele domów, to za niezamkniętą furtkę na klucz, to za zbyt późne otworzenie, to za to, że latarnia w sieni pali się za ciemno itp. Wczoraj w zakładzie zwanym Tivoli przy ulicy Królewskiej, aresztowano ze 30 osób, a nadto na ulicy tej robiono obławę i aresztowano wszystkich

przechodniów; dziś robią taką samą obławę na Krakowskiem Przedmieściu i Tamce. Oto lista osób mających zapełnić próżnią powstałą przez wywiezienie na Sybir tylu osób dnia 19. bm. Kelichen kupiec z Długiej ulicy i dwóch jego subjektów, Bojanowski Teodor fotograf, Krukowski Maksymilian urzędnik izby obrachunkowej, Chmielewski Józef były urzędnik, Błaszkowski Franciszek, Wilkoszewski Ludwik były urzędnik, ks. Kasperski Walenty proboszcz, Janicki Stanisław inżynier, Gordon Wolf, Makowski urzędnik, Smósalska Wiktorya, Cymerman obywatel, Rajgurski Władysław artysta teatralny, Przedpelski Władysław artysta teatralny, Rzonca Ludwik artysta teatralny, Rafael Matys, Kąkolewska Katarzyna, Pyszkowski Kazimierz żołnierz straży policyjnej, Kołodziejski Józef, Warszawski Ludwik nadzorca, Blauszyldów, dwóch kupców, Klejnadel kupiec (który kilka dni temu był na wieczorze adresowym prezydenta), Łuniewski, Łempicki Władysław rządzca domu, Pantalejew Stefan ogrodnik, Szwedow Piotr handlarz, Józef Lange szpadnik, u którego po napróżnych rewizyach zabrano dziesięć szaszek danych przez kozaków do reparacyi i trochę surowego materyału.

Pomiędzy wysłanymi na Sybir w dniu 19. b. m. było wielu Francuzów, Włochów i pięć kobiet.

— Dnia 10. t. m. to jest w niedzielę, w czasie rozpoczynającego się nabożeństwa, kozacy wpadli do kościoła we wsi Nieporęcie, wyprowadzili organistę, i tuż przy drzwiach głównych, położywszy na ziemię, wyliczyli 500 nahajek, tak że ciało kawałkami odpadywało. Następnie zbitego organistę włożyli na wóz i powieźli do Radzymina. Podczas tego pastwienia się nad nieszczęśliwym, dwóch kozaków weszło na chór i grało na organach, jak umieli, a inni dzwonili po swojemu we dzwony. Ksiądz od ołtarza, lud z kościoła uciekli, ratując życie. Nocy następnej ciż kozacy aresztowali tam 39 włościan, przyczem dopuszczali się także najrozmaitszych gwałtów.

O Rydzewskim dzień w dzień nowe dochodzą wiadomości. Żadnych on szranek nie stawia wrodzonym uczuciom dzikości; musi mieć od władz moskiewskich »cartę blanche« na wszelkie bezprawia; skargi zanoszone do Trepowa i Berga niepowstrzymują go bynajmniej. Kilka dni temu skrzywdził uderzeniem w twarz emeryta Niewiarkowskiego, który był aresztowany przez policyę na ulicy, bez żadnego powodu, tak jak i wielu innych. Dnia 11. t. m. niejakiego Ostrowskiego krawca zbił najokropniej po twarzy, następnie obdarł z algierki. Przytaczam tylko fakta, które mogłem sprawdzić i nazwiska mogę podać; wiele opowiadań słychać o podobnych gwałtach, i autentyczność ich niezawodnie równie niewątpliwa, ale mniej są dokładne w szczegółach.

Charakterystycznym objawem nienawiści moskiewskiej ku Polakom jest stałe używanie do wszystkich bez różnicy wyrazu: ty. Oficerowie, urzędnicy moskiewscy zachowują jeszcze formy konwencyonalne i tylko w wyjątkowych wybuchach, zresztą nader częstych, pokazują narowy mongolskie; ale żołdacy niższych stopni wszędzie i każdemu mówią: ty. Z początku nie wiele na to zwracałem uwagi, brałem za rzecz przypadkową, za wyjątkowo nienawistne usposobienie, lub nawet tylko za prostotę obyczajów; ale dochodzące zewsząd opowiadania o różnych zetknięciach się z Moskalami przekonały mnie o systematyczności, które może pochodzić tylko z nakazu »naczelstwa.« Na ulicy, najporządniej ubranemu człowiekowi powie Moskal nie inaczej, jak np.: »idi po toj storonie« urzędnikom wszelkich władz, wchodzącym i wychodzącym z biór, stojące warty tak samo mówią kobietom z wyższych klas. Jest to niby demokratyczne, gdyby nie było dowodem brutalstwa i dzikości. Fakt ten zbyt drobny w obec mordów i rabunków tych nowatorów, ale świadczy o bezsilności mszczącej się nawet takiemi sposobami za hańbę, jaka na niego spada, za pogardę, jaką go świat cywilizowany okryć musi.

Wczoraj aresztowano 14 ludzi z drukarni Kowalewskiego i wielu z drukarni Orgelbranda. Po ulicach łapano w ogóle młodych ludzi dla tego, że to była rocznica powstania i Moskwa przypuszczała, że wielu zechce tę rocznicę obchodzić czynem, to jest przejściem do oddziałów, ale Polacy nie trzymają się rocznic i dat zwracających uwagę Moskwy; rzeczywiście żelżenie znacznie mrozu pobudza wiele młodzieży do opuszczenia miasta, w celu zwiększenia naszych wojujących zastępów.

Chw.

Francya.

Paryż, 25. Stycznia. — Anglia dzwoni na gwałt, Francya udaje obojętność, jakoby nic się nie działo nad Eiderą. Anglia żąda konferencyi, interwencyi i Bóg wie czego, a Francya zimno odpowiada, że nie widzi potrzeby, odpłacając Anglii wet za wet za kongres. **La France** jeszcze wczoraj żywo przemawiała za duńskiemi propozycyami, dziś donosi, że Austrya i Prusy odrzuciły propozycyą i dodaje: nie wina to Francyi, że kwestya ta na drodze pokojowej nie została rozwiązana, bo ona na pierwszą lepszą propozycyą przystawała.

— **Monitor** podaje długi opis uroczystości, podczas której cesarz Francuzów wręczył biret kardynałowi Bonnechose, arcybiskupowi z Rouen, powołanemu do purpury rzymskiej na konsystorzu dnia 21. Grudnia r. z.

Na dniu 14. b. m. pojazdy cesarskie przywiozły do Tuileryów Jego Eminencyą wraz z orszakiem. W tym orszaku znajdował się Mgr Mella ablegat papiezki i hr. Tomasi z gwardyi wyznaczeni, pierwszy do zawiezienia breve, drugi biretu. Zaprowadzono wszystkich do sali poselskiej, po czem ablegat udał się do gabinetu cesarza, gdzie Napoleon III. mając po prawej stronie księcia Ludwika Lucyana Bonaparte, czekał otoczony dygnitarzami swego dworu. Czterech ministrów było tam obecnych. Ablegat w mowie łacińskiej oznajmił cesarzowi wybór Ojca świętego, oraz polecenie, jakie otrzymał od Pinsa IX., aby oddał biret przeznaczony dla nowego kardynała. Przyczem oddał cesarzowi breve służące mu za list wierzytelny w tej okoliczności. Cesarz podziękował przychylnemi wyrazy i udał się w towarzystwie osób w gabinecie będących do kaplicy pałacowej. Tam w trybunie była już cesarzowa z paniami rodziny cesarskiej i z całym swoim dworem. Po wprowadzeniu kardynała w fioletowem jeszcze ubraniu, odbyła się cicha msza, a potem ablegat oddał breve kardynałowi a cesarzowi biret, ten zaś włożył go na głowę klęczącemu przed nim na poduszce kardynałowi. Równocześnie zarzucono klęczącemu płaszcz purpurowy. Potem cesarz udał się do sali zwanej salą pierwszego konsula, gdzie już poprzednio udała się cesarzowa wraz z towarzystwem swem i dworem. Przybył tam już w purpurze ubrany kardynał, miał mowę, którą rozpoczął podziękowaniem w czułych wyrazach cesarzowi za doznawane przez lat 15 od niego dowody przywiązania. Nowy tegoż dowód widzi on w owej najwyższej godności, którą Ojciec św. go ozdobił. Obok uczucia radości i wdzięczności doznaje również pewnego rodzaju obawy, albowiem cesarz w swojej wierze katolickiej chciał, aby dostojnicy kościoła byli zarazem dygnitarzami państwa, aby kardynałowie francuscy zasiadali w senacie. W tem leży źródło obaw. Im więcej się szanuje i miłuje jaką sprawę, tem bardziej się lęka nieodpowiedzieć zadaniu. Nie ma dziś większych i świętszych spraw jak sprawa religii i sprawa ojczyzny. Nie pojmuje on, aby rozłączyć je usiłowano, a jednakże, widząc jak namiętności starają się postawić je w przeciwieństwie, czuje, jak dalece powinnością jest każdego utrzymać je w zgodzie. Urzędował on pierwej, zanim się oddał służbie kościoła, i poznał spółeczność świecką i jej prawa, jej potrzeby i szlachetne dążności, również jak jej błędy i niebezpieczeństwa. Poświęciwszy się Bogu i kościołowi i starając się pełnić swoje ewangeliczne powołanie, oparte na sprawiedliwości i miłosierdziu, nie wyrzekał się nigdy swego pochodzenia i nieraz jako biskup stósował szczęśliwie do zarządu ludzi i rzeczy duchownych wspomnienia i natchnienia urzędnika.

»Gotów będąc, mówił dalej kardynał, żyć i umierać za kościół, jestem więc równie gotów żyć i umierać za Francyę, za tę ziemię ukochaną, na której się nrodziłem, i której po Bogu wszystko zawdzięczam, do której należę najgłębszem i najserdeczniejszem uczuciem.

»Lecz Francyę tę widzieliśmy piętnaście lat temu wijącą się w objęciach anarchii, słyszeliśmy jej wołania o ratunek, i drżeliśmy na widok przepaści, w jaką ją zaślepienie stronnictw wepchnąć usiłowało, gdy Bóg powołał Cię N. Panie, aby ją uratować. Głos ludu całego wyniósł Cię do władzy, kapłani jako i obywatele wszelkich stopni pozdrówili w Tobie wybrańca Boga i Narodu, księcia, który otworzył bramy miasta odwiecznego Zastępcy Chrystusowemu, i który go dotąd broni w tem mieście przeciw ojcobójczym intrygom dzieci zbuntowanych i niewdzięcznych; księcia, który gdy świat cały się miesza na widok zalewających go potoków krwi, w obec jęków ucisku i zgróz wojny rozlegających się zewszęd, sam jeden pośrodku wszystkich spokojny i pogodny, nawet wśród najczarniejszych spisków, ofiaruje pokój światu, proponując kongres mający usunąć rozbrat obecny.

»W tych rysach N. Panie, któż nie pozna zarazem i opatrznego posłannictwa Twego i obowiązku naszego, abyśmy wszyscy nieśli Ci w pokoju lojalnie naszą wolę i siły?«

Dalej kardynał wyliczywszy zalety i przedmioty monarchy, składa życzenia długich i szczęśliwych rządów i błogosławieństwo dla osoby cesarza, cesarzowej i następcy tronu. Zwracając nakoniec mowę do cesarzowej, wychwala jej przywiązanie do religii i troskliwość dla Stolicy Apostolskiej, jako też inne cnoty, w jakich jej na tronie francuskim przewodniczyły świątobliwe Klotyldy i Blanki Klastylskie.

Cesarz odpowiedział w znakomitej przemowie, którą, lubo nam już w większej części przyniósł telegraf, podajemy tu dosłownie:

»Słusznie mówisz Eminencyo, że zaszczyty tego świata ciężkiem są brzemieniem, które Opatrzność na nas wkłada. Sprawiedliwa, chciała ona powiększyć obowiązki w stósunku do godności; często też zadaję sobie pytanie, ażali nie zarówno ma w sobie smutku dobra co i zła dola. Ale w obu razach przewodniczą naszą i podporą jest wiara, wiara religijna i wiara polityczna, tj ufność w Bogu i zaufanie w posłannictwie które spełnić należy. Oceniłeś to posłannictwo z przywiązaniem, jakie mi zawsze okazywałeś, określiłeś je z doświadczeniem osoby zwierzchniczej i duchownej, która z bliska przyjrzała się, dokąd prowadzi odstąpienie wszelkich zasad porządku i wiary. Musisz być zatem równie jak ja uderzony, widząc, że po tak krótkim przeciągu czasu ludzie, którzy zaledwie co uszli rozbicia okrętu, powołują jeszcze w pomoc wichry i burze. Bóg zbyt widocznie strzeże Francyę, aby dopuścił jeniuszowi złego niepokoić ją jeszcze. Zakres naszej konstytucyi jest przestronny: każdy uczciwy człowiek może się wygodnie w nim poruszać, gdyż każdy ma prawo wypowiadać myśl swoją, pilnować działań rządu i brać należyty udział w sprawach publicznych. Dziś nie masz już wykluczenia; duchowieństwu, jak to sam wspominasz, nietylko służy wolność zajmowania się religią, ale najwyższe jego głowy zasiadają w pierwszem Zgromadzenia państwa.

Z przyjemnością wiec ujrzę, gdy wysoka godność, jakiej dostąpiłeś, otwiera Ci wstęp do senatu. Nie wątpię Eminencyo, że przyniesiesz tam owego ducha zgody, co nie odłącza spraw religii od spraw ojczyzny, owego ducha tolerancyi, co przyciąga i przekonywa, nakoniec ową miłość kraju, co zawsze zmierza do zbliżenia tych, których różnice opinii oddalają.

Dziękuję Ci za sprawiedliwość wymierzoną uczuciom religijnym cesarzowej. Szczęśliwy to przywilej niewiasty, że pozostaje obcą sprawom państwa i zimnym polityki rachubom, aby się zupełnie oddać wzniosłym duszy uniesieniom, nieść pociechę nieszczęściu a zachętę wszystkiemu, co szlachetne i święte.

Syn mój, którego strzeże błogosławieństwo Kościoła, zawczasu uczyć się będzie obowiązków swoich jako chrześcianin, obywatel i książę, a później nie przestanie spłacać za mnie ojczyznie i przyjaciołom swego ojca długu wdzięczności i miłości.«

Następnie kardynał złożył przysięgę w ręce cesarza i przedstawił

jemu i cesarzowej osoby swojego orszaku. Wtedy cesarzowa udała się do swych pokoi, gdzie wprowadzeni zostali kardynał wraz z ablegatem, hr. Tomasi i całą asystencyą. Mgr. Mella wręczył N. Pani breve papiezkie dla niej przez ojca św. przeznaczone, a cesarzowa przedstawiła Eminencyi księżnę swojego towarzystwa.

Poczem kardynał opuścił Tuilerye, udając się w pojazdach cesarskich do swego pałacu.

Dania.

Journal de St. Petersbourg ogłosił niedawno nieznany dotąd publiczności dokument do sprawy duńskiej. Jest to protokół warszawski z r. 1851 zawarty między Rosyą a Danią względem zrzeczenia się praw Rosyi do Holsztynu z tytułu spadku na linię Gottorpów. Umowa ta służyła za podstawę traktatowi londyńskiemu z dnia 8 Maja 1852, a ważność jej wykaże się zapewne wkrótce, gdy sprawa duńska stanie się przedmiotem konferencyi. Już dziś umowę tę warszawską uważają za główny powód, dla którego Austrya i Prusy obstają przy utrzymaniu traktatu londyńskiego. Ogłoszenie tej umowy w urzędowym dzienniku rosyjskim jest jakby przestrogą, że Rosya w razie unieważnienia traktatu londyńskiego, miałaby prawo dopominać się o spadek Gottorpów. Oto jest rzeczony dokument:

Protokół.

Najj. cesarz wszech Rosyi i JkMość król duński, mając na uwadze umowy, zawarte między swymi dostojnymi poprzednikami w latach 1765 i 1773;

Zważywszy, iż tak dla uregulowania na trwałej podstawie pokoju północnej Europy, jako też dla uniknienia tego wszystkiego, coby mogło wtenczas lub w przyszłości dać powód do nieporozumień! wiekopomnej pamięci cesarz Paweł, natenczas Wielki książe rosyjski, w swojem oraz swych dziedziców i potomków imieniu, zrzekł się na korzyść wiekopomnej pamięci JM. króla Chrystyana VIIgo i dziedziców korony tegoż, wszystkich swych praw, tak do księstwa Szlezwiku w ogóle, jakoteż i do części dawniej książęcej tegoż kraju; że w takiż sam sposób i dla tychże powodów, N. cesarz Paweł ustąpił tak za siebie jakoteż i za swych potomków, dziedziców i następców, wszystkiego tego co posiadał w księstwie holsztyńskiem, bądź wspólnie z JM, królem duńskim, bądź oddzielnie;

Zważywszy że ten akt zrzeczenia się księstwa holsztyńskiego miał miejsce wyraźnie li tylko na korzyść JM. króla Chrystyana VIIgo i jego męzkiego potomstwa a także ewentualnie na korzyść śp. księcia Fryderyka, brata królewskiego i tegoż męzkiego potomstwa; i że przypadek, który przypuszczało samo wyrażenie się tegoż aktu zrzeczenia, ziścił się już w części przez wygaśnięcie potomstwa męzkiego króla Chrystyana VIgo, lub może się ziścić w bliższej lub dalszej przyszłości, a wymieniona umowa nie zaradziła temu w żaden sposób;

Przewidując niebezpieczeństwa z tego milczenia istniejących traktatów dla monarchii duńskiej wyniknąć mogące w razie, jeśliby po wygaśnięciu linii męzkiej, obecnie w Danii panującej, lex regia miało być po prostu i w zupełności do części tejże monarchii zastosowanem;

Jako dziedzice dostojnych stron, które w umowie z r. 1767 i 1773 udział brały, uważając siebie za obowiązanych i umocowanych do porozumienia się względem układu na przyszłość, najbardziej zdolnego do podwójnego celu, jaki sobie zakładają.;

W skutku tego, podpisani, po rozważnem zbadaniu wszystkich, dotyczących tej sprawy, dotyczących tej sprawy, okoliczności, oraz zastrzegając wyraźnie wysokie zatwierdzenie właściwych monarchów, ponastanowili między sobą i do obecnego protokółu wciągnęli następujące punkta:

1) Cel, zasadzający się na utrzymaniu spokoju północy, oraz zgody wewnętrznej dostojnego domu Oldenburgów, jakoteż zachowania w całości monarchii duńskiej, może być osiągnięty tylko sposobem układu, powołującego li potomstwo męzkie, z wyłączeniem linii żeńskiej, co od stępstwa we wszystkihh krajach, obecnie pod berłem króla Jmi duńskiego połączonych.

2) Potomstwo męzkie księcia Chrystyana Szlezwik-Holsztyn-Sonderburg-Glücksburgskiego i małżonki jego księżnej Ludwiki Heskiej łączy w sobie prawa następstwa, które w razie wygaśnienia linii męzkiej, obecnie panującej w Danii, przypadają nań w skutku zrzeczenia się JKMci landgrafem Karoliny heskiej jej syna JM. księcia Fryderyka heskiego i jej córki JKMości Maryi z Anhalt Dessau.

3) Chcąc ze swej strony uzupełnić tytuły, wynikające z tych zrzeczeń się i doprowadzić w ten sposób do skutku układ tak wielkiej wagi dla zachowania całości monarchii duńskiej, JM. cesarz wszech Rosyi, jako naczelnik linii starszej domu Holsztein-Gottorp, gotów jest zrzec się wszystkich praw ewentualnych, jakie mu przysługują, na korzyść JMci księcia Chrystyana Glücksburgskiego potomstwa tegoż.

W ogóle mniemać należy:

Że prawa ewentualne obu linii młodszych do domu Holsztein-Gottorp wyraźnie będą zawarowane.

I że te, których dostojny naczelnik linii starszej ustępuje, za siebie i swoje męzkie potomstwo, na korzyść księcia Chrystyana Glücksburgskiego i męzkiego potomstwa tegoż, wróciły znowu do cesarskiego domu Rosyi w chwili, kiedyby, czego Boże Boże uchowaj, linia męzka tego miała wygasnąć;

Że ponieważ zrzeczenie się JMci cesarza miałoby głównie miejsce w celu ułatwienia układu, którego wymagają pierwsze interesa monarchii, ofiara takowego zrzeczenia się przestałaby obowiązywać, jeźli by sam układ nie istniał.

4) W skutku uwag wskazanych w § 2 i 3 powyższego J. M. książe Chrystyan Glücksburgski łącznie z księżną małżonką swoą, lub w braku tychże, męzkie ich książęcych Mci potomstwo posiadać będą więcej niż która bądź kolwiek linia tytułulu do następstwa, w razie przypadku w krajach, obecnie pod berłem JMci króla duńskiego połączonych.

W skutku tego oba dwory St. petersburgski i kopenhagski zgadzają się:

Że JMć król duński naznaczy księcia i księżnę Glücksburg, w połączeniu z następcami domniemanymi korony swojej w razie wygaśnienia linii męzkiej obecnie panującej;

Że JkMość oświadczy swe wysokie postanowienie mocarstwom sprzyjającym Danii;

Że jeźliby dla zupełnego powodzenia powyższego układu, inne jeszcze zrzeczenia się za korzystne i pożądane poczytanemi być mogły, JM. król duński obowiązanym będzie do indemnizacyi, do jakiej uznane będą tytuły słuszne i sprawiedliwe;

Nareszcie, że negocyacye, niezbędne do nadania charakteru ugody europejskiej porozumieniom się mającym na celu uznanie za domniemanych na tron duński następców księcia i księżnę Glücksburg, odbędą się w Londynie.

Podpisani zastrzegają sobie przedłożenie niniejszego protokółu swym dostojnym monarchom i wyjednanie ich wysokiego zatwierdzenia zawartych w nim układów.

Warszawa, dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1851.

Nesselrode. Meyendorff. Reedtz.

Przybyli do Poznania dnia 26. Stycznia.

HOTEL PARYSKI: Ulatowski z Morakowa, Skórzewski z Radłowa, Broeckere z Sławoszewa, Miaskowski z Wrześni.

SELIGA OBERZA: Linke z Friedeberga, Quartiermeister, Cohn i Lewin z Grodziska.

HOTEL EICHBORNA: Moszczyński z Włocławka, Moeglich z Dziekanowic.

POD TRZEMA LILIAMI: Hobusse i Driese z Szczecina, Hoffmann z Miłosławia, Rückert z Trzcianki.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Aulich z Steblau, św, Marcin 19.

Z dnia 27. Stycznia.

BAZAR: Koczorowski z Mielęcina, Węsierski z Podrzecza, Radoński z Dominowa, Łącki z Posadowa, Łyskowski z Brodnicy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Fritsch z Głogowa, Schwarzer z Berlina, de Pasqualis z Rzymu, Helyn z Sztokolmu, Chełmski z Polski.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Alder z Nissy, Dietrich z Choszcza, Runge z Celli, Latoszyński z Gniezna, Przybułowski z Skoków.

HOTEL DU NORD: br. Żółtowscy z Ujazdu, Krzyżanowska z Sremu, Radońscy i Pruski z Żegocina, proboszcz Sulikowski z Granowa, prob. Szeydurski z Ottorowa, Krieger z Szczecina.

POD CZARNYM ORŁEM: Żeroński z Brzozy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Stycznia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Styczeń 27 pien. i list., na Styczeń Luty 27 pien. i list., na Luty Marzec $27\frac{1}{6}$ list. 27 pien., na Marzec Kwiecień $27\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na wiosnę $28\frac{1}{12}$ list. 28 pien., na Kwiecień Maj $28\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Styczeń 13 list. $12\frac{23}{24}$ pien., na Luty 13 pien. i list., na Marzec $13\frac{5}{24}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Kwiecień $13\frac{1}{3}$ pł. $\frac{3}{8}$ list., na Maj $13\frac{13}{24}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Czerwiec $\frac{7}{8}$ list. $\frac{5}{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Stycznia.

Pszenica 4g—57 tal.

Żyto na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Marzec 34—$33\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 33—$\frac{1}{4}$—34 tal., na Maj Czerwiec $34\frac{3}{4}$—35—$34\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 36—$35\frac{3}{4}$ tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń i Styczeń Luty $10\frac{7}{8}$ do $10\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $10\frac{11}{12}$ tal., na Maj Czerwiec 11—$\frac{1}{24}$ tal.

Okowita na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Mat rzec $14\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{7}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{11}{12}$ tal, na Lipieç Sierpień $15\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Stycznia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{1}{2}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$94\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	$88\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito dito	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	84
Bilety rentowe Poznańskie	4	$94\frac{1}{4}$	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	$110\frac{1}{8}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	98